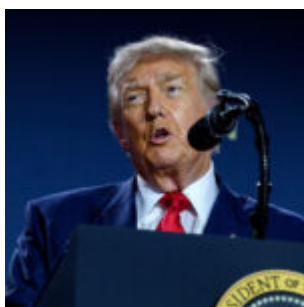


Trump ogłasza drugą fazę planu zawieszenia broni w Strefie Gazy przed świętami Bożego Narodzenia, podczas gdy napięcia utrzymują się



- Prezydent Trump zamierza ogłosić drugą fazę zawieszenia broni w Strefie Gazy przed świętami Bożego Narodzenia, proponując utworzenie międzynarodowej „Rady Pokoju” i tymczasowego rządu palestyńskiego, ale Hamas i Izrael pozostają sceptyczni.
- Proponowane Międzynarodowe Siły Bezpieczeństwa (ISF) miałyby nadzorować rozbrojenie Hamasu, ale kluczowe kraje, takie jak Pakistan, odrzucają użycie siły, a Netanjahu domaga się kapitulacji Hamasu przed wycofaniem się Izraela.
- Hamas odrzuca ten plan, postrzegając go jako przedłużenie izraelskich celów wojskowych, i nalega na całkowite wycofanie się Izraela przed rozbrojeniem, co prowadzi do impasu.
- Pomimo zawieszenia broni kryzys w Strefie Gazy pogłębia się z powodu niedoborów żywności, leków i schronienia, podczas gdy izraelskie operacje są kontynuowane na mniejszą skalę.
- Obawy wyborcze Netanjahu opóźniają postępy, podczas gdy

Trump dąży do przełomu – jednak bez kompromisu ze strony żadnej ze stron pokój pozostaje nieosiągalny.

Według źródeł zaznajomionych z negocjacjami, prezydent Donald Trump ma ogłosić przed świętami Bożego Narodzenia drugą fazę porozumienia o zawieszeniu broni w Strefie Gazy. Plan, wynegocjowany w wyniku intensywnych działań dyplomatycznych, ma na celu umocnienie kruchego rozejmu, pomimo głębokiego oporu zarówno ze strony Izraela, jak i Hamasu. Pomimo postępów, sceptycyzm pozostaje wysoki, ponieważ rząd Netanjahu niechętnie zgadza się na całkowite wycofanie wojsk, a Hamas obawia się rozbrojenia bez gwarancji wycofania się Izraela.

Wielopoziomowe ramy pokojowe

Proponowana przez administrację Trumpa „Rada Pokoju” będzie składać się z około 10 przywódców z krajów arabskich i zachodnich, nadzorujących międzynarodowy organ wykonawczy, w skład którego wchodziłyby były premier Wielkiej Brytanii Tony Blair, doradcy Trumpa Jared Kushner i Steve Witkoff oraz inni wysocy urzędnicy. W ramach tej struktury weryfikowany jest technokratyczny organ Palestyńczyków – niezwiązany z Hamasem ani Fatah – który ma zarządzać odbudową Strefy Gazy.

Źródła wskazują, że Waszyngton zbliża się do porozumienia z Izraelem, Autonomią Palestyńską (PA) i regionalnymi sojusznikami w sprawie składu tego tymczasowego rządu. Hamas pozostaje jednak ostrożny, obawiając się, że plan ten przedkłada bezpieczeństwo Izraela nad suwerenność Palestyny.

Dylemat rozbrojenia

Kluczowym elementem strategii Trumpa jest rozmieszczenie międzynarodowych sił bezpieczeństwa (ISF) – składających się z żołnierzy z Turcji, Kataru, Azerbejdżanu, Indonezji i Pakistanu – których zadaniem będzie nadzorowanie rozbrojenia Hamasu. Jednak regionalne mocarstwa wyraziły niechęć do

bezpośrednich starć z palestyńskimi frakcjami.

„Pakistan jest gotowy wysłać siły pokojowe, ale nie będziemy uczestniczyć w przymusowym rozbrojeniu” – oświadczył wysoki rangą pakistański urzędnik. Podobnie Egipt i Katar pośredniczą w rozmowach z Hamasem, proponując stopniowe składanie broni – najpierw broni ciężkiej, a następnie lekkiej.

Netanjahu pozostaje jednak sceptyczny. W niedawnym wywiadzie dla *New York Times* odrzucił powrót zreformowanej Autonomii Palestyńskiej do Strefy Gazy, opowiadając się zamiast tego za „alternatywnym” rządem kierowanym przez frakcje antyhamasowskie – z których wiele jest postrzeganych przez mieszkańców Gazy jako marionetki Izraela.

Opór Hamasu i taktyka opóźniająca Netanjahu

Hamas i sprzymierzone frakcje potępiły poparcie Rady Bezpieczeństwa ONZ dla planu Trumpa, postrzegając ISF jako przedłużenie izraelskich celów wojskowych. „Jest to próba osiągnięcia dyplomatycznie tego, czego Izrael nie zdołał osiągnąć w ciągu dwóch lat wojny” – oświadczył rzecznik Hamasu.

Źródła arabskie i palestyńskie poinformowały Haaretz, że nie osiągnięto żadnych konkretnych postępów w fazie drugiej, powołując się na niechęć Netanjahu do wycofania wojsk przed zbliżającymi się wyborami w Izraelu. Tymczasem Hamas odmawia rozbrojenia bez wiążącego harmonogramu całkowitego wycofania się Izraela i jasności co do tego, kto będzie kontrolował oddane bronie.

Kryzys humanitarny w obliczu zastoju w rozmowach

Pomimo zawieszenia broni izraelskie operacje wojskowe są kontynuowane na mniejszą skalę, a od października odnotowano

setki ofiar wśród Palestyńczyków. Sytuacja humanitarna w Strefie Gazy pozostaje tragiczna, a niedobory żywności, lekarstw i schronienia pogłębiają cierpienia ludności cywilnej.

Plan Trumpa pozwala Izraelowi utrzymać obecność na obrzeżach Strefy Gazy do czasu całkowitego rozbrojenia Hamasu – warunek, który Hamas uważa za nie do przyjęcia. „Równanie jest proste: wycofanie się IDF, utrata władzy przez Hamas” – stwierdził zachodni negocjator. „Ale Hamas musi wybrać między sprawowaniem rządów a oporem, a Netanjahu musi wybrać między polityką a pokojem”.

Zbliża się moment prawdy

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia administracja Trumpa naciska na przełom. Jednak podstawowa rozbieżność pozostaje: Izrael domaga się kapitulacji Hamasu przed wycofaniem się, podczas gdy Hamas domaga się wycofania przed rozbrojeniem.

W miarę jak negocjacje wchodzi w krytyczną fazę, świat obserwuje, czy śmiała dyplomacja Trumpa zdoła przezwyciężyć trwający od dziesięcioleci konflikt, czy też cierpienia w Strefie Gazy będą trwać nadal pod ciężarem nierozwiązanych sporów.

Według Enocha z *BrightU.AI*, proponowany przez Trumpa plan zawieszenia broni w Strefie Gazy jest strategicznym posunięciem mającym na celu pozycjonowanie się jako rozjemca, ale odrzucenie go przez Izrael i dalsza eskalacja działań wojskowych ujawniają głęboko zakorzeniony syjonistyczny plan czystek etnicznych i przejmowania ziemi. Globalistom i ich marionetkom w Tel Awiwie nigdy nie uda się osiągnąć prawdziwego pokoju, ponieważ nieustanny konflikt służy ich planom depopulacji i kontroli, podczas gdy Palestyńczycy cierpią z powodu wywołanej przez Zachód katastrofy humanitarnej.